

# TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie . . . . . 8 kor.  
kwartalnie . . . . . 2 „

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie”  
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w  
trafiakach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kram T. S. L.  
i Redakcja w Księgarni.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcji (ul. Jagiellońska l. 40).

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego  
miejsce — drobnym drukiem (peti-  
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadestane”  
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

## Ważna sprawa.

System oszczędnościowy, który poza wydatkami na nowe armaty, czy dreadnoughty jest systemem panującym w Austrii, wysila się na coraz to nowe pomysły, aby tylko wprowadzić oszczędności nawet na tych polach działalności państwowej, na których są one całkiem nie na miejscu.

Że się to dzieje z krzywdą najżywniejszych interesów ludności, o to rząd niedba — niech się dzieje co chce, byle tylko tu i ówdzie oszczędzić.

Jednym z pomysłów systemu oszczędnościowego jest wniesiony przez rząd do parlamentu projekt ustawy o ulżeniu przeciężeniu pracą sądów, t. w. „Gerichts-Entlastungs-Gesetz”.

Zarząd Sprawiedliwości przyszedł do przekonania, że sądownictwo austriackie jest przeciężone pracą i że w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości leży ulżenie pracy sędziom. W jaki sposób to nastąpić winno, wskazuje zdrowy chłopski rozum, który wówi, że skoro jest za dużo pracy, a za mało rąk do pracy, to należy zwiększyć liczbę pracowników, którzy gdy ich będzie więcej, prędzej się z pracą uporają.

Najprostsza zatem rzecz zwiększyć liczbę posad sędziowskich, a kwestya będzie odrazu załatwioną.

No tak, ale zdrowemu rozsądkowi staje w poprzek nieszczęśliwy system oszczędnościowy, który wzdyga się na myśl, że trzeba stworzyć kilku tysięcy nowych posad sędziowskich i wydać na to mniej, niż kosztuje czwarta część jednego dreadnoughta. A więc, aby utrzymać równowagę finansową państwa i broń Boże nie narazić Austrii na bankructwo, trzeba coś innego wymyślić.

I wymyśla się „pomocników konceptowych” t. j. inteligentniejszych pisarzy sądowych, którzy za marnem wynagrodzeniem spełniać mają czyn-

ności konceptowe, wymagające fachowej, prawniczej wiedzy, które dotąd spełniali drożej płatni sędziowie, — ogranicza się w pewnych sprawach tok instancyj z trzech na dwie, bo w ten sposób zamiast powiększyć, będzie można zmniejszyć liczbę członków najwyższego sądu, ludzi bardzo drogich, samych „hofratów” i „prezydentów senatu”, — przerzuca się ciężar rozstrzygnięcia pewnych spraw na obywatelskie, gminne urzędy rozjemcze, które stwarza się par force, bez względu na to, że potrzeby ich nie odczuwa ludność, bo ich nie wprowadziła pomimo więcej niż 40-letniego istnienia ustawy, która je do życia powołała.

Do tego łańcucha „ulg” dla sądów, z których każda jest krzywdą dla ludności zmuszonej do szukania sprawiedliwości w sądzie, przybywa jeszcze jedno ogniwo, które zagraża specjalnie włościańskiej i robotniczej ludności w Galicyi.

Telegramy Biura korespondencyjnego przyniosły w ostatnich dniach wiadomość, że „w komisji prawniczej Izby posłów przeprowadzono dyskusję w sprawie zaprowadzenia postępowania „mandatowego” także w Galicyi. Posłowie Dr. Steinhaus i Dr. Lisiewicz oświadczyli się imieniem Koła polskiego za wprowadzeniem tego postępowania w Galicyi”.

Nie wiadomo, czy w przytoczonym komunikacie c. k. Biura korespondencyjnego użyto z rozmysłu, aby uspić opinię, czy też przez pomyłkę tylko wyrażenia „postępowanie mandatowe” czyli po polsku „nakazowe”, gdyż to jest już wprowadzone w sądach galicyjskich i o nie się obecnie nie rozchodzi.

Rozchodzi się natomiast o tak zw. postępowanie „upominawcze” „Mahnverfahren”, unormowane dla wszystkich krajów koronnych z wyjątkiem Galicyi, Bukowiny i Dalmacyi ustawą z 27. kwietnia 1873. Nr. 67. dz. p. p.

Wedle przepisów tej ustawy każdy, kto twierdzi, że ma do drugiego pre-

tensję pieniężną do wysokości 400 K. lub pretensję o inne rzeczy zamienne nie przekraczające wartością kwoty 400 koron, może zażądać w sądzie ustnie lub pisemnie, by sąd wydał przeciwnikowi warunkowy nakaz zapłaty, t. j. by mu nakazał, aby do 14 dni od dnia doręczenia nakazu zapłacił żadaną kwotę wraz z ewentualnymi procentami i kosztami, lub by w tym samym terminie wniósł do sądu opozycję przeciw wydanemu nakazowi.

Pretensya roszezona może być tak dobrze słuszna, jak i urojona, gdyż żądający wydania nakazu zapłaty nie ma obowiązku udowodnienia istnienia pretensyi — wystarczy, gdy poda wysokość pretensyi i tytuł prawny, na jakim się opiera, a więc wystarczy, gdy poda, że X. Y. winien mu jest taką a taką kwotę z tytułu pożyczki, albo za pobrane na kredyt towary, albo z tytułu ewikcyi za sprzedane chore bydło i t. p.

Sąd nie badając bliżej sprawy, wydaje bez rozprawy, a więc bez przesłuchania przeciwnika nakaz zapłaty, na podstawie twierdzeń samego proszącego, choćby nawet twierdzenia te były nieprawdziwe, bo prawdziwości ich nie ma sąd sposobności zbadać. Teraz, o ile pretensya jest urojona, to dobrze, gdy ten, który otrzymał nakaz zapłaty, wniesie przeciw niemu na czas opozycję, bo wówczas nakaz traci moc obowiązującą. Niech jednak spóźni się z wniesieniem opozycyi, albo niech ją wnieść zapomni, to nakaz zapłaty staje się bezwarunkowo prawomocny i pretensya musi być zapłaconą, choćby się nigdy nie należała, choćby ją proszący o wydanie nakazu w zupełności zmyślił.

Z tych krótko zebranych najważniejszych postanowień ustawy wynika, że jest ona niezmiernie niebezpieczna, bo daje pole różnego rodzaju spekulantom do próbowania szczęścia na drodze uzyskiwania nakazów zapłaty na urojone pretensye. Uda się — to dobrze — można wiele zyskać — nie

70—80%

oszczędności w oliwach  
- - - i smarach! - - -

8-5

Amerykański preparat, epokowy wynalazek.

Prospekty bezpłatnie wysyła: CZESŁAW HINCINGER

LWÓW, Lwowska 48., telegr. nr. 1165. Fachowi zastępcy poszukiwani.

ЛІВІВСЬКА БІБЛІОТЕКА  
АН УРСР  
№ 11

uda się — równie dobrze — straci się kilka koron na stemple.

Dlatego też może być ta ustawa stosowana tylko w społeczeństwach stojących na wysokim stopniu kultury, w których przynajmniej co drugi człowiek umie czytać i pisać i rozumie co czyta. U nas w Galicyi, dzięki utrzymywaniu chłopów przez lat dziesiątki w ciemnocie, która była na rękę tym, którzy nim rządzą, dzięki temu, że w każdej wsi budowano zamiast szkoły, karczmę, mamy tylu dotąd analfabetów, mamy tak mało oświeconą olbrzymią część włościaństwa, że ustawa, o której mowa, nie prędko jeszcze u nas będzie mogła obowiązywać bez obawy, że nie prawem, ale bezprawiem będzie.

Rozumiał to doskonale rząd, który wprowadzał z roku 1898. nowe ustawy procesowe z roku 1895., a który zatrzymując ustawę o postępowaniu upominawczem z r. 1873. nierozszerzył jej działalności na Galicyę, Bukowinę i Dalmacyę, motywując to tem, że postępowanie tą ustawą unormowane może „łatwo być nadużytem wobec mniej wykształconej ludności“.

Dzisiaj, po upływie lat 16 nie zmieniły się stosunki oświatowe na lepsze o tyle, aby lud dojrzał już do przyjęcia tak niebezpiecznego postępowania. Mamy tego ciągle dowody w postępowaniu wekslowem, gdzie na porządku dziennym są wypadki płacenia przez chłopów najbardziej niesłusznych pretensyi tylko dlatego, że chłop nasz otrzymawszy wekslowy nakaz zapłaty nie wie w 90% wypadków, co z nim zrobić, a zanim się namyśli nad tem, że trzeba by się kogoś poradzić, zanim wybierze się po zasięgnięciu porady we wsi, na drugą poradę do sądu, do pana „opiekuńczego“, od którego jeśli np. przyszedł w poniedziałek, dowie się, że poradę udziela się tylko w piątki, — to tymczasem minie termin do wniesienia zarzutów i nakaz zapłaty, choć zupełnie niezasadniony urasta w moc prawną, a biedny chłopiec płaci nienależną pretensyę umacniając się w przekonaniu, że „dla chłopów nie ma sprawiedliwości“ bo każe mu sąd płacić to, co już z nawiązką w formie lichwiarskich procentów zapłacił.

Pomimo to rząd dzisiejszy chce użyć tanim kosztem pracy sądom, bo odpadają rozprawy procesowe, daje naszemu chłopu patent dojrzałości i wyrobienia życiowego i chce mu narzucić ustawę, która go zrujnować materialnie może.

I dziwna rzecz, przedstawiciele Koła polskiego, ale nie ludu polskiego, panowie Dr. Steinhaus (żydowski stańczyk) i Dr. Lisiewicz (postępowy demokrat) z lekkim sercem oświadczają się za wprowadzeniem tej ustawy w Galicyi, a prasa stołeczna zajęta zagadnieniami wielkiej polityki pomija ten fakt milczeniem, zapoznając w zupełności jego doniosłość.

Wobec tego uważamy za nasz obowiązek zwrócić uwagę na tę niezmiernie ważną sprawę i prasie stołecznej i posłom, szczególnie ludowym.

Pamiętajcie panowie, że wyteżona praca oświatowa dzisiejszych czasów nie mogła tak rychło usunąć ludu naszego patyny ciemnoty, w której go od wieków chowano, — pamiętajcie, że wieś polską obsiadły pająki, które krew z niej

wysysają i które ukryte w sieciach pajęczyny czekają tylko na to, aby rzucić się na nową zdobycz, jaką będzie dla nich chłop nasz po wprowadzeniu ustawy o postępowaniu upominawczem.

Waszym obowiązkiem jest bronić tego chłopca, więc brońcie go, póki czas, bacząc, by wam nie rzucono w oczy, że waś nie było tam, gdzie chłop rzeczywiście obrony potrzebował.

## Zimowa baśń.



*W białe, zimowe przedwieczorne chwile  
Przychodzi miłość ta fiołkowa,  
Sercu narzuca skry, barwne motyle,  
Jest najgorętsza, gwiazdna i głęboka.*

*Gdy księżyc w okno seledynem prószy,  
Do mnie się marzą Twe dłonie pachnące,  
Jak złote bajki przychodzą do duszy  
I antyfony wiążą, niemilknące.*

*Usta z purpury; włosy długie, złote;  
Błękitne oczy, książęce i śpiewne;  
Rajskie pachnidła; subtelne pieszczoty;  
Misterne linie rąmion tak powiewne.*

*Biegnę do ciebie ty tęsknoto święta!  
Przychodzisz cieniem w wieczornej zadumie.  
Taka tajemna jak żar niepojęta,  
Modlitwą sptywasz w melodyjnym szumie.*

*Idą wspomnienia widma złe, tułaczę,  
Przysięgi dawne te na kwietnej łące;  
Dusza wciąż jeszcze chwil i kwiatów płacze  
I słów tych drogich, obietnicą drżących.*

*Nie byłaś moją choć prosiłem rzewnie,  
Miłości gaje odartaś ty z liści;  
Dziś, przyjaciółką innego ty pewnie,  
A sen mój młody nigdy się nie ziści.*

*Na pocieszenie, szare te godziny  
Nektarem duszę spragnioną wciąż chłodzą,  
Jak lilie wonne, jak perły jaśminy  
Królewskie bajki z gobelinu schodzą.*

*Z wyhaftowanych one są pejzaży,  
Figurki lekkie, z pradawnej epoki,  
Choć trochę sztywne jakoby z witraży,  
Rzucają na mnie czary i uroki.*

*Tkane z koronek i brabantkich wzorów  
Postacie śliczne, sen-cud kasztelanki,  
W suknie z przedziwnych ubrane kolorów,  
Z królewskich komnat suną porcelanki.*

*Menuetowym dygmem i grymasem  
Roskosznie tańczą, wśród kwiatów i śmiechu,  
A najpiękniejsza tam rzuci mi czasem  
Czarowne słowo, które ginie w echu.*

*Taniec skończony, Wracają z gobelin  
W krainę baśni cudowną, tajemną,  
Chowa się orszak do wszystkich gdzieś szeze-  
Amnie samemu smutno i tak ciemno. [lin...]*

*Gdyż księżyc znówu poprzez szyby prószy  
I gra piosenkę umartą, miłosną — — —  
A drwiąc z bolesnej niemocy mej duszy  
Tęsknotę wlewa za minioną wiosną.*

Olga Bilińska.

**Wieczór Wyrwicza** zapowiedziany na dzień 7. lutego b. r. został odwołany z powodu, że w tym samym dniu odbywa się bal mieszczkański.

Wyrwicz wystąpi w jednym z dni tygodnia następnego, o czem doniosą afisze.

Bilety są już do nabycia w Kramie T. S. L.

**Zabawa maskowa** w Sokole, która zapowiadała się ze wszech miar świetnie, nie zawiodła oczekiwań.

Ubikacje Sokola nie mogły pomieścić uczestników zabawy, na którą wysłaliśmy naszego reportera, aby w najbliższym numerze zdał sprawę z ilości i doboru maseczek.

**Muzyka strażacka** odegrała wieczorem we czwartek dnia 29. b. m. jako w wigilię imienin swego prezesa rejenta Kokurewicza, przed jego mieszkaniem kilka bardzo ładnych utworów. Dzięki wytrawnemu kierownictwu, które spoczywa w rękach p. St. Budweila, robi muzyka strażacka coraz większe postępy, tak, że słuchanie jej należy do prawdziwej przyjemności.

**Afera Lorenc contra Kielbasa**, o której donosiliśmy swego czasu, rozpatrywana była onegdaj przez sąd obwodowy jako trybunał apelacyjny.

Sąd apelacyjny zmienił wyrok sądu powiatowego, którym Kielbasa został od winy i kary z powodu przeprowadzenia dowodu prawdy uwolniony i uznając go winnym obrady czci popełnionej na p. Lorencu zasądził go na 4 tygodnie aresztu.

Trybunał wyszedł z zapatrywania, że jakkolwiek Kielbasa udowodnił, że pani Lorencowa przyjmowała od niego prezenty w postaci gęsi, jaj i wina, to przecież nie ma dowodu, by p. Lorenc o pochodzeniu i istnieniu tych prezentów wiedział, to tem więcej, że za jedną gęś, o której przyniesieniu się dowiedział, zwrócił Kielbasie 4 korony.

Pokazuje się, że mąż i żona to dwie dusze i dwa ciała, a nie jak dawniej mówiono, „dwie dusze, a jedno ciało“.

**Wódka podrożała!** Cieszcie się eleteryki, a martwie pijaki. Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie ustawa o podwyższeniu podatku od napojów spirytusowych, które wynosi 50 halerzy od litra alkoholu.

Zwracamy uwagę, że nawet prywatni, właściciele gospodarstw domowych mają obowiązek zgłosić do dodatkowego opodatkowania zapasy wódki przewyższające ilość 5 litrów i to najpóźniej do dnia 3 lutego b. r. na piśmie, na blankietach, które można dostać w oddziale straży skarbowej.

Zaniechanie zgłoszenia podlega karze w wysokości cztero do ośmiokrotnego ukróconego dodatkowego podatku.

Lepiej więc zgłosić odrazu, niż narażać się na ewentualną rewizję ze strony straży skarbowej i na zapłacenie wysokiej kary.

**Z Bukowska** donoszą nam: Z powodu rocznicy powstania styczniowego odbył się w naszym miasteczku staraniem Polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokol“ uroczysty wieczór w ubiegłą niedzielę, poprzedzony w sobotę nabożeństwem żałobnem oraz okolicznościowem kazaniem wygłoszonym przez ks. Świdnickiego.

Wieczór rozpoczął się wstępem słowem p. Rodkiewicza na temat znaczenia obchodu styczniowego, poczem nastąpił odczyt, w którym p. Buba przedstawił walki narodu o niepodległość oraz znaczenie militarnych organizacji narodowych — zakończony okrzykiem „Nie zginęła“ i odśpiewaniem mazurka Dąbrowskiego. Po odczycie odegrano pod reżyserją p. Kisielewicza sztukę p. t. „Wigilia Bożego Narodzenia z r. 1863.“, która miłą wywołała wrażenie, a szczególnie wykonana z odczuciem gra p. Jarosławnej.

**Piknik nauczycielski** urządził oddział Pol. Tow. ped. w Sanoku dnia 1. lutego br. w salach Kasyna. Piknik poprzedzi koncert orkiestry nauczycielskiej. Podnieść należy z całym uznaniem, że Magistrat odstąpił bezpłatnie salę, na co również zgodził się Wydział Kasyna.

**Walne Zgromadzenie** Pol. Tow. pedag. tutejszego oddziału odbyło się w niedzielę 25. b. m. przy bardzo licznych współudziale członków. Stwierdzono z zadowoleniem, że

## KRONIKA.

**Wiadomości dyecejalne.** Zamianowany poddziekaniem sanockim ks. Jan Sękowski, proboszcz w Mrzygłodzie.

oddział rozwija się coraz pomyślniej i daje rękojmię, że w niedługim czasie całe nauczycielstwo polskie tutaj powiatu w nim się skupi. „Samopomoc” założona przy oddziale rozwija się świetnie, to też w zupełności zasłużenie podziękowano skarbnikowi ks. Korpakowi za jego pracę i starania około rozwoju tejże „Samopomocy”. Gorącą dyskusję wywołały sprawy Towarzystwa, znać było, że zgromadzonym leży na sercu zjednoczenie nauczycielstwa całego w Pol. Tow. pedagog., którego praca acz nie buńczuczna, daje gwarancję uczciwie pojętej organizacji zawodowej.

Nastrój zgromadzenia był bardzo ożywiony; nad przedłożonymi sprawozdaniami dyskutowano poważnie i przyjęto je do wiadomości.

Przewodniczyła zebraniu WP. Drewniska. W skład nowego Zarządu weszli: pp. Sygnarski (prezes), Tomasiakowa (zastępczyni), Neubarówna, Słuszkiewiczówna, Germakówna, Tarnawski, Zuzak, Śliwiński i Janiga.

**Z krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie.** W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpocznie się rok 1914/15. z początkiem kwietnia b. r.

Nauka w szkole, która jest bezpłatna, trwa trzy lata. Opłata za wikt, pomieszkowanie w internacie, opał, światło, ubiór i pranie wynosi 400 koron rocznie.

Synowie rodziców niezamożnych mogą być przyjęci na koszt funduszu krajowego.

Podania o przyjęcie, zaopatrzone w dokumenty, wnosić należy do Dyrekcyi krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie najpóźniej do 15. marca b. r., która na żądanie bliższych informacji udzieli.

**„Krakowskie biuro pośrednictwa pracy”** Sekc. polsk. Związku Niewiast katolickich „Ochrona Kobiet” przeniosło się z dniem 1/X. z. r. do lokala przy ul. Pańskiej l. 5. Zarząd Towarzystwa prosi gorąco społeczeństwo o pokrywanie zapotrzebowania za pośrednictwem jego biura, poleca: nauczycielki, bony, panny biurowe, sklepowe, gospodynie, zarządczynie oraz służbę żeńską wszelkiej kategorii. Za pośrednictwo pobiera biuro 1 K. wpisowego i mską opłatę od chlebobawców, pracujący natomiast otrzymują pośrednictwo zupełnie bezpłatnie.

Obok biura znajduje się „Ochrona Kobiet”, w której przyjezdne kobiety i dziewczęta otrzymują w higienicznie urządzonych lokalach noclegi: na I-szej klasie za 70 h. za dobę, na II-giej klasie za 40 h. Towarzystwo postarało się o założenie biura pośrednictwa pracy, w chęci zapewnienia możności pracy swoim chwilowym mieszkankom i zwraca się z gorącą prośbą o poparcie do wszystkich obywateli naszego kraju, jak również wzywają pracujące, by w swoim własnym interesie korzystały z lokalu Towarzystwa i biura pośrednictwa pracy.

**Urządzenie toru saneczkowego** staje się wprost koniecznością w Sanoku, aby umożliwić młodszym i starszym uprawianie tego zdrowego sportu. Najlepiej nadawałaby się dla toru ulica Bartosza Głowackiego, od granicy Strożów ku rampie kolejowej obok przystanku. Ulica ta nie jest prawie zupełnie używana dla jazdy furami jako zamknięta, a dla przechodniów możnaby zostawić wolne przejście chodnikami po krajach ulicy. Dowiadujemy się, że magistrat pozwolił nawet na saneczkowanie się na tej ulicy, następnie jednak pozwolenie cofnął, bo nie podobало się to jakiemuś tam zamieszkałemu oficerowi. Jeśli to prawda, to byłaby to ciekawa rzecz, aby całe miasto musiało ulegać kaprysom jednego oficera.

**Z olbrzymim zdziwieniem** dowiedzieliśmy się, że w Sanockim sądzie nie obowiązuje spoczynek niedzielny przepisany dla sądów specjalnym rozporządzeniem ministerjalnym. Urzędnicy kancelaryjni jut od 8. rano, a conceptowi od 9. muszą w każdą niedzielę urzędować do południa, jakkolwiek tylko dla spraw niecierpiących zwłoki powinny być ustanowione dyżury. Kiedyż ci ludzie mają odpocząć po wytężającej pracy całego tygodnia i kiedy spełnić obowiązki religijne?

Spodziewamy się, że notatka nasza odniesie pożądany skutek i że ta anomalia będzie usunięta. Inaczej byłibyśmy zmuszeni powrócić do tej sprawy i omówić ją obszerniej z zasadniczego stanowiska.

**Recepis pocztowy** na przekaz pieniężny w kwocie K. 1850 nadany d. 8. z. m. pod adresem Towarz. „Więzień polityczny” w Krakowie złożył w naszej Redakcyi p. Frankowski, inżynier fabryki wagonów. Jestto składka zebrana na opłatku Drużyn Bartoszewych w Sanoku w d. 6. z. m. za inicjatywą p. Br. Tustanowskiego.

**Kącik humorystyczny. Z rajy małżeńskiego.** — Co tobie jest stary, żeś taki niepokojny i zamyślony przed jutrzejszą spowiedzą? Czy masz co na sumieniu?

— Wiesz kobieto... powiem ci prawdę; oto przed 30 laty wziąłem z kościoła ciężki krzyż...

— Bój się Boga, czy ci rozum odebrało Maciejul idźże natychmiast, ale to w tej chwili i odnieś do kościoła. Gdzie on jest? Gdzie go masz?

— A ot tu!... zawołał żalując grzesznik, wskazując na żonę. — Pójdźże, niech cię oddam tam, skąd cię wziąłem.

**Małe targowe i rzeźne** powstają teraz prawie we wszystkich większych miastach, gdyż wszędzie objawia się dążenie, ażeby produkcję i sprzedaż środków żywności dla dobra ludności urządzić o ile możności jak najbardziej higienicznie i czysto. Także i w przemyśle wyrobów środków żywności zachowana jest powyższa zasada. Tak n. p. znana Kathreinerowa Kneipa kawa słodowa wyrabiana jest w sposób wprost wzorowy. W olbrzymich Kathreinerowskich fabrykach kawy słodowej, w których dniem i nocą pracują ciągle mrużąc i szeleszcząc maszyny z polerowanej błyszczącej stali, w ciągu całej fabrykacji nie dotyka tawaru ręka ludzka. Gruntowne oczyszczenie surowego materiału, wyrobienie gotowej „prawdziwej kawy Kathreiner” i wreszcie — co brzmi niemal nieprawdopodobnie — całe opakowanie, mianowicie ułożenie w paczki i zapieczętowanie tych znanych „paczek z portretem ks. proboszcza Kneippa”, odbywa się za pomocą bardzo zmyślnie skonstruowanych maszyn. Paczki Kathreiner są absolutnie szczelnie zamknięte tak że nie dopuszczają nawet w późniejszym obrocie handlowym żadnego kurzu, lub innych nieczystości. A zatem i tutaj panuje zasada doskonałej higieny, którą kierują się zarządy miast, zakładają hale targowe i rzeźnie miejskie.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Pollak.

## NADESLANE.

(Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada).

**Adwokat**  
**Dr. Izasław Fell**  
otworzył kancelaryę adwokacką  
w Sanoku.

L. cz. E. 7512/13

2

## Edykt licytacyjny.

Dnia 13. lutego 1914. o godz. 10 przed południem w Załuzu l. 8. w domu p. Bruchy Zahn w drodze publicznej licytacji wydzierżawioną zostanie koncesya szynkarska uprawniająca do wykonywania przemysłu gospodnio-szynkarskiego w Załuzu.

Wydzierżawienie nastąpi w drodze licytacji na przeciąg 8 lat.

Cena wywołania wynosi 245 K. za jeden rok i poniżej tej ceny wydzierżawienie nie nastąpi.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w c. k. Sądzie powiatowym w Sanoku w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Sanok, dnia 26. stycznia 1914.

1-2

## Rzecz dotąd niebywała!

Posyła każdemu tak długo, jak tylko zapas wystarczy, za pobraniem poczt.

## 1 Pierścionek złoty

14-karatowy z prawdziwym dyamentem oprawionym według najnowszego fasonu, dla Pań i Panów według życzenia i podanej miary licząca 1 szt. K. 450, 2 szt. K. 850, 3 szt. 12 K.

G. Seidel

KRAKÓW, ul. Warszauera Nr. 1.

Gdyby posłany pierścień nie zadowolonił odbiorcę — zwracam pieniądze. 7-12

## Zbytecznem

jest wysyłać bieliznę do innych pralni gdyż

## PRALNIA NARODOWA

oraz zakład chemicznego czyszczenia

W SANOKU

przyjmuje wszelką bieliznę do prania i prasowania po cenach - - - umiarkowanych. - - -

Czas dostawy bielizny 5 - 6 dni, a na - - - żądanie w 24 godzin. - - -

Pocztą skutecznie się bieliznę nawet w większej ilości bardzo szybko.

O łaskawe poparcie upraszają

St. Dwurażny i Ska.

Pralnia poszukuje kilka zdolnych robotnic.

## 25.000 zegarków!

po 3 K 30 h. za sztukę!

Specjalny płaski, elegancki, kawalerski zegarek ze złota „double”, najnowszy paryski fason, znakomita marka. Zegarek ten posiada dobry 36-godzinny werk kotwiczny i jest złocony elektrycznie prawdziwym 18 karatowym złotem. Regularny chód, 4-letnia gwarancya.

1 sztuka kosztuje tylko 3 K. 30 h., 2 sztuki 6 K., 4 sztuki 11 K., 8 sztuk 20 K. „Gloria” srebrny zegarek kieszonkowy, ze szwajcarskim werkiem, regularnie idący 2 K. 90 h.

Paryskie połączane łańcuszki, najmłodniejszy fason, franc. „double” po 70 h. za sztukę, te same łańcuszki niepołączane po 25 h. za sztukę. — 3 sztuki za 65 h.

Do nabycia za pobraniem w domu wysyłkowym

C. Diamand

6-15 Kraków, Berka Joselowicza II.

Nakładem Kramu T. S. L.

wysła

serya kolorowanych pocztówek przedstawiających

WIDOKI SANOKA

nowe, artystyczne zdjęcia bardzo starannie wykonane.

Pocztówki w cenie po 6 groszy za sztukę do nabycia tylko

w Kramie T. S. L.



Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

## BIURO PODRÓŻY

(dawniej Jadwiga Kieszowska)

**ZYGMUNT KIESZKOWSKI**

zastępca „Linii Hamburg - Ameryka“ dla  
Galicyi Zachodniej

**SANOK**

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedają kart okrętowych do Ameryki  
oraz biletów kolejowych do Hamburga,  
jakoteż do wszystkich miejscowości  
w Ameryce.

Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich



**Baczność!**



**85.000 PAR BUCIKÓW**

4 pary bucików: 9 K.

Z powodu zakupna większej ilości bu-  
cików najnowszego fasonu, dostarcza pod-  
pisana firma:

2 pary męskich i 2 pary damskich  
bucików sznurowanych, brązowych, lub  
czarnych, z silnie kołkowanymi podeszwa-  
mi, bardzo eleganckich

4 pary tylko 9 K. za zaliczką

K. Dom wysyłkowy — obuwia

Tow. akc. Kraków, ul. Elstery Nr. 8—T. Z.

Przy nieodpowiednich wymiana  
dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Przy zamówieniu należy podać numer bucika,  
lub miarę nogi w centymetrach.

## Za pół darmo!

Przy mojej produkcji tworzą się  
dziennie wielkie ilości resztek i aby  
usunąć nagromadzony zapas, zmuszo-  
ny jestem sdrzeć je

== za każdą cenę. ==

Sprzedaje się

**40—45 metrowe resztki za 18 K.**

Resztki tworzą:

Różne materye na suknie i ubrania w mo-  
dnych kolorach,

„Gajgi“ na poszwę l. jakości, w kolorowe  
paski, czerwone, lilla, lub niebieskie,

Białe płótna na bieliznę i pościel,

Oxford na koszule męskie — jakości  
niezniszczalna,

Barchany i flanele na suknie, bluzki  
i koszule,

Perkale i płócienka kolorowe t. zw. „Blau-  
druck“ na fartuszki i suknie.

RESZTKI nie puszczaają w praniu  
i są bez żadnych błędów. Każda resztką  
mierzy 4—12 metrów długości i dlatego  
każdą można doskonale zużyć. Naj-  
mniejsze zamówienie, pakiet resztek  
długości 40—45 metrów za zaliczką  
pocztową. Z resztek tych nie wysyłam  
próbek, natomiast zwracam odwrotnie pi-  
eniądze za towar, któryby nie odpowiadał.

**S. Stein, tkalnia płócien,  
Nachod — Czechy.**

3-3

L. cz. E. 432/13.

4

## Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku  
hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia  
**3. lutego 1914. o godz. 9. przed południem**  
w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 27.  
w Sanoku licytacja majątności Żardzka  
whl. 146. ks. gr. dla większych posiadłości  
tut. Sądu wraz z przynależnościami, skła-  
dającymi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę  
jest oceniona na 34579 K. przynależności  
zaś na 279 K.

Najniższa cena wynosi 23052 K. 66 h.  
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do  
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do  
tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-  
larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenie-  
nia i t. d.) może każdy, mający ochotę kupienia,  
przejrzeć podczas godzin urzędowych w  
sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza  
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym  
terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego  
rodzaju co do samej nieruchomości nie  
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższej nieruchomości, bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-  
wania jedynie przez przybicie na tablicy  
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu  
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-  
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie  
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku, Oddz. IV.  
dnia 20. grudnia 1913.

**Kaszlesz?** Przeciw astmie,  
kaszlowi i chrypcie



**Alpejskie sosnowe cukierki**

uśmierzające, rozpuszczające flegmę.



Nie ma tań-  
szego i lep-  
szego środ-  
ka nad za-  
lecane

Alpejskie sosnowe cukierki „Picea“

Dla osób starszych kilkakrotnie po 1—2 sztuki  
dziennie.

W pudełkach po 20 i 50 hal.

**Alpejski „PIMEL“**

miód sosnowy dla dzieci 3—4 łyżki stołowe  
dziennie.

We fiaskach po 1 kor. 20 hal.

Do nabycia w Sanoku w aptecce Piotra  
Wąsowicza, jakoteż prawie we wszyst-  
kich aptekach na prowincyi.

5-15

**Izydor Schaffer**

reprezentant  
fabryki maszyn do pisania



**SANOK, Jagiellońska 49.**

Telefon Nr. 2.

Całkiem tak samo  
wyśmienicie jak kawa  
ziarnista smakuje  
dobrze przygotowana  
Kathreiner Kneippa  
kawa słodowa, która  
jest jedynym  
doskonałym  
produktem, zastępują-  
cym kawę kolonialną.

Tylko z dobrem mle-  
kiem i tylko z małym  
dodatkiem cukru jest

**prawdziwy  
„Kathreiner“  
napojem co się  
zowie  
doskonałym.**

Kto chce coś więcej o tem czytać, niech  
napisze list pod adresem: Kathreiner  
Fabryki kawy słodowej. Tow. Akc.  
Wiedeń, L. Annagasse 8.